

Joanna Gierowska-Kałużur*

Rada Regencyjna z perspektywy polskiego Wilna

The Regency Council from the Perspective of Polish Vilnius

STUDIA I ANALIZY

Słowa kluczowe: Wielka Wojna, Wilno, A. Szkelnik, polityka niemiecka, władze Ober-Ost, Polacy, Litwini, Tatyba, Rada Regencyjna

Key words: The Great War, Vilnius, Aleksander Szkelnik, German politics, Ober-Ost's administration, Poles, Lithuanians, Taryba, Regency Council

Abstrakt: Przedmiotem artykułu jest scharakteryzowanie, na tle społeczno-politycznej sytuacji w Wilnie lat 1916–1918, nastrojów społeczeństwa polskiego Ziemi Północno-Wschodniej byłej Rzeczypospolitej Obojga Narodów wobec niemieckiej okupacji Ober-Ost. W konsekwencji prowadzonej przez Niemców polityki specjalnej (realizacji celów wojennych) i stosunków, które się dzięki niej wytworzyły Polacy w Wilnie jako grupa narodowa, zamiast stać się partnerem politycznym litewskiej Taryby, wybrali status para-wewnętrzno-polskiego stronnictwa (jeszcze) poza granicą.

Abstract: The objective of the paper is to characterize the Polish society of the North-Eastern Territories of the former Polish-Lithuanian Commonwealth towards the German occupation of Ober-Ost against the background of the socio-political situation in Vilnius in the years 1916–1918. As a consequence of the special policy pursued by the Germans (the implementation of war goals) and the relations that it generated, as a national group, Poles in Vilnius chose the status of a para-internal Polish party (still) abroad instead of becoming a political partner of Lithuanian Taryba.

* ORCID ID: <https://orcid.org/0000-0001-8191-678X>; dr hab., Instytut Historii PAN. E-mail: j.gierowska-kallaur@uw.edu.pl.

Dziewięć zeszytów bieżących notatek Aleksandra Szklennika z okresu od maja 1915 roku do końca października 1918 roku, opatrzone wspólnym tytułem: *Wspomnienia o wydarzeniach w Wilnie i w kraju*¹. Autor rozpoczął swe zapiski w Wilnie, w momencie przygotowań Rosjan do ewakuacji. Dzięki jego relacji uzyskaliśmy niemal pedantyczny obraz polityki niemieckiej doby Ober-Ost. Akt 5 listopada 1916 roku sprawił, iż – pomimo ograniczeń komunikacji z Królestwem wprowadzonych przez okupacyjne władze niemieckie – Piemont litewskich Polaków spod Ober-Ost posadził się nie w Wilnie tylko w Warszawie. Realizacja niemieckich celów wojennych źle zdiagnozowanych i w Wilnie, i w Warszawie, następowała przez (I) przeciwstawienie sobie interesów spadkobierców całej byłej Rzeczypospolitej Obojga Narodów, (II) przeciwstawienie sobie realnych w dobie I wojny celów i możliwości Polaków Królestwa i Polaków Litewskich przy jednoczesnym stymulowaniu nastrojów narodowych wśród Polaków wileńskich².

W dwustutysięcznym Wilnie, wbrew utartej w historiografii od lat opinii milieu zagorzałych zwolenników obozu narodowego było do listopada 1916 r. oku wątle – tacy informatorzy jak Aleksander Szklennik czy Michał Romer szacowali w roku 1915 ich liczbę na 30 do 50 osób.

Poza dyskusją należy stwierdzić, iż politycy litewscy mieli znacznie większe szanse od liderów białoruskich na urzeczywistnienie swoich projektów państwowych, ale nie stoi to w sprzeczności z tezą – iż u progu I wojny światowej projekt litewski szanse na sukces miał niewielkie. W celu realizacji swoich celów politycy niemieccy już w lutym 1916 roku przyjęli rolę akuszerów powstawania „nowoczesnych” państw: Polski, Litwy, Białorusi i Ukrainy. Czyli – podjęli działania, zmierzające do uniemożliwienia odbudowy pierwszej unii Europy Środkowo-Wschodniej, jaką bez wątpienia była Rzeczpospolita Obojga Narodów.

Akt 5 Listopada (1916 rok) i Akty wrześniowe (1917 rok) Leopolda Bawarskiego, będące elementami wyrafinowanej gry polityki niemieckiej, miały

¹ A. Szklennik, „*Wspomnienia o wydarzeniach w Wilnie i w kraju*”. *Dziennik*, wstęp i oprac. J. Gierowska-Kałuża, «*Metamorfozy społeczne*» 18, część I, Warszawa 2018, ss. 960; część II, Warszawa 2019, ss. 1067.

² J. Gierowska-Kałuża, *Spółczesność polskie Ziemi Północno-Wschodnich byłej Rzeczypospolitej Obojga Narodów wobec niemieckiej okupacji Ober-Ost*, [w:] G. Kucharczyk (red.), *Pierwsza niemiecka okupacja. Królestwo Polskie i kresy wschodnie pod okupacją mocarstw centralnych 1914–1918*, Warszawa 2019, s. 561–668. Też: *Nastroje Polaków z Wilna i Warszawy w okresie Ober-Ostu oraz ich rola w realizacji celów polityki niemieckiej na Wschodzie*, [w:] P. Cichoracki, R. Klementowski, M. Ruchniewicz (red.), *Studia. Dni, które wstrząsnęły światem? Rewolucje w imperium rosyjskim w 1917 r.*, Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Oddział we Wrocławiu, Wrocław-Warszawa 2019, s. 91–111.

wpływ nie do przecenienia na olbrzymie rozszerzenie wpływów polskich narodowych na ziemiach byłego Wielkiego Księstwa.

Akt 5 listopada entuzjastycznie witany przez Polaków w Wilnie – sekownych przez władze Ober-Ost – już od pierwszych miesięcy okupacji niemieckiej wpłynął też na polityków litewskich i białoruskich rozbudzając w nich jeszcze w większym stopniu głód własnego, narodowego (ale i osobistego) sukcesu. Politycy ci liczyli na uzyskanie od Niemców co najmniej tego samego co już „dostali” Polacy w Warszawie.

Z kolei wileńscy Polacy stanęli wobec potężnego dylematu moralnego. W powszechnym bowiem odbiorze pojęcie «Polska» było w owym czasie synonimem zaczątków scalania rozdartej zaborami Rzeczypospolitej (bez przesądzenia o jej XX-wiecznej formie ustrojowej). Nie bez znaczenia był również fakt, iż wielu Polaków o demokratycznych poglądach, z uwagi na postrzegany przez siebie znaczny dysonans kulturowy pomiędzy obywatelami różnych nacji byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego, uważało wręcz za słuszne, dla wspólnego dobra, „wzięcie w opiekę” ludów ziem wschodnich. Te nastroje wzrastały w sposób dynamiczny umiejętnie stymulowane przez władze okupacyjne niemieckie i tryumfatorskie zachowania osobistości białoruskich, a także za sprawą skwapliwego wykorzystywania koniunktury przez działaczy litewskich.

Litewscy Polacy byli bardzo nierówno traktowani przez okupantów niemieckich. Politycy litewscy i białoruscy podróżowali po Europie bez przeszkód³. Natomiast Polacy w Wilnie odcięci byli kordonem od Warszawy i Krakowa. Polakom nie udzielano zgody na wjazdy i wyjazdy (nawet do Kowna). Czyniono jednak pewne – z perspektywy czasu – zastanawiające wyjątki. Tylko entuzjastyczna w tonie warszawska prasa wydawana w dniach oczekiwania i ogłoszenia Aktu 5 listopada 1916 roku dotarła do Wilna bez przeszkód. Członek Polskiej Organizacji Wojskowej, dr Jan Boguszewski w roku 1916 został zwolniony ze stanowiska naczelnego doktora sanitarnego Wilna i – skutecznie i bez konsekwencji – uchylał się od pełnienia wyznaczonej mu przez władze okupacyjne funkcji Beirata. Jako oficer-legionista za znakiem Czerwonego Krzyża bez żadnych przeszkód przyjeżdżał z Warszawy i Krakowa i wygłaszał

³ Zapis A. Szklennika z 26 lipca 1916 roku: Rozmawiałem z [Wacławem] Łastowskim o podróży do Lozanny i dowiedziałem się, że bawili zagranicą 29 dni; w obydwie strony jechali przez Niemcy, gdzie doznawali opieki stowarzyszeń niemieckich. Gdy jechali na zad, odwiedzili dwa więzienia jeńców; w jednym byli wyłącznie ukraińcy (małorosij[!]) w liczbie 1.200 żołnierzy; tu wre usilna praca w kierunku uświadamiania: nauczanie (żadnego analfabety), wykłady i własna gazeta. Inny obóz był większy i mieści u siebie jeńców wszystkich narodowości, nawet czarnych francuzów i anglików. Stąd odbyli podróż po Rejn[!i] i wreszcie przebyli 4 dni w Berlinie. W Szwajcarii karmiono delegatów „jak na zabicie”. W Niemczech zaś gorzej. Inny delegat, Litwin Kiejris [Steponas Kairys] mówił, iż zagranicą przeważa zdanie, że wojna przed jesienią a nawet zimą, nie skończy się.

w Wilnie publiczne pogadanki o stosunkach politycznych w Królestwie, których treści w oczywisty sposób stymulowały nastroje polskie. Słuchacze jego prelekcji utwierdzali się w przekonaniu, iż Rząd i ich Stolica znajdują się nad Wisłą. Tym bardziej iż po 5 listopada z Wilna i z ziem wschodnich do Warszawy wyjechali najoperatyczniejsi, by włączyć się w proces budowy „PAŃSTWA”. W konsekwencji wileński Komitet Polski wytwarzał dokumenty, które docierały do Warszawy i stawały się skutecznym narzędziem polityki niemieckiej. Z kolei wołanie o pomoc z Wilna osłabiało pozycje polskich polityków w Królestwie wobec władz niemieckich i stawiało przed nimi zadanie nie do zrealizowania, odciągające ich uwagę od spraw bieżących, które i tak już były dla nich olbrzymim wyzwaniem. Aktywiści warszawscy mogli jedynie wykorzystać stworzoną 5 listopada koniunkturę (podobnie jak zrobili to we wrześniu 1917 roku liderzy litewscy, którzy z racji swej słabości nie stanowili siły zagrażającej niemieckim celom wojny). Z zacięciem budowali więc to co mogli budować – zręby państwowości polskiej bez Poznańskiego i bez ziem litewskich i białoruskich. Warszawa była całkowicie bezsilna w kwestiach polityki niemieckiej zarówno na Litwie jak i na Białorusi. Warszawscy politycy długo nie byli w stanie do tego się po prostu sami przed sobą przyznać.

Z perspektywy stu lat wydaje się oczywiste, że przekazywaniu różnymi drogami pomocy materialnej z Warszawy, Lozanny etc. towarzyszyć powinna również rzeczowa ocena aktualnej sytuacji geopolitycznej. Tak się nie stało i każda nadesłana pomoc utwierdzała Polaków w Wilnie, iż są elementem budowanego państwa „Warszawa o nich zadba”. Władze okupacyjne i tę inicjatywę umiały rozegrać na rzecz swojej antypolskiej „polityki specjalnej”.

Tymczasowa Rada Stanu, (później zaś Rada Regencyjna) miały się by znaleźć ratunek dla rodaków na wschodzie, a dla siebie – drogę wyjścia z honorem z patowej sytuacji. Jasno natomiast oceniano sytuację w Krakowie. W konferencji w sprawie litewskiej postulowano przeniesienie punktu ciężkości rozwiązania problemu litewskiego do Wilna i „wzięcie inicjatywy pod tym względem przez samo społeczeństwo polskie na Litwie”. Podpisana koniec końców 19/22 maja 1917 roku deklaracja zjednoczonych stronnictw polskich co do popierania niepodległości Litwy, była dla wileńskich Polaków bolesną niespodzianką. Zagubieni w toczących się wartko wydarzeniach, kompletnie ich nie rozumiejący, Polacy litewscy czuli się zdradzeni przez Warszawę. Nie rozumieli niemieckiej gry, której byli jednocześnie aktorami i ofiarami. I to jest przyczyną, dla której 24 maja 1917 roku „przedstawiciele wszystkich kierunków polskiej myśli politycznej na Litwie” podpisali lamentacyjną w tonie deklarację złożoną na ręce szefa zarządu cywilnego Litwy dla przesłania Kanclerzowi Rzeszy. Deklarowali wobec okupanta, a nie wobec Litwinów, swe dążenie do utworzenia z Litwinami jednego wspólnego państwa na zasadzie samodzielno-

ści części składowych. Nie pomagały im w zdiagnozowaniu sytuacji publiczne enuncjacje byłego premiera Jana Kucharzewskiego, który – jak pisał Marian Świechowski do Ludwika Abramowicza – jeszcze latem 1918 roku skłaniał się ku opinii, iż Niemcy jeszcze będą przychylniejsi Polakom Litewskim⁴.

Rada Regencyjna powołana reskryptami niemieckich i austro-węgierskich władz okupacyjnych, objęła urząd 27 października 1917 roku. W tzw. „między czasie” miał miejsce Zjazd Litewski w Wilnie. Przy silnym niemieckim wsparciu powstawał załączek litewskiej państwowości ze stolicą w Wilnie, mieście, o którym niemiecki historyk i polityk, zwolennik umiarkowanych celów wojny Hans Delbrück⁵ jesienią 1917 roku wypowiedział publicznie te słowa:

„Wilno jest najniezwyklejszym miastem na świecie. Jest ono stolicą Litwy, leży na ziemi białoruskiej, a zamieszkane jest przez Polaków i Żydów, a prawie wcale niezamieszkane jest przez Litwinów [...]. Jak wyobrażają sobie państwo litewską kulturę tam, gdzie stolica etnograficznie lub w ogóle do Litwy nie należy? [...] a dla Polaków Wilno jest obok Krakowa najważniejszym ze wszystkich centrów kultury, jeszcze w większym stopniu, niż Warszawa”⁶.

Jedyną osobą, która otwarcie wypowiadała się za przyjęciem upokarzającej propozycji wydelegowania do udziału w owym zjeździe założycielskim zaledwie 3 Polaków, był Tadeusz Wróblewski. Za ten akt zdrowego rozsądku i cywilnej odwagi zapłacił wysoką cenę ostracyzmu społecznego⁷. Pomiędzy Polakami a Litwinami istniał już „chiński mur” oddzielający litewskich i polskich politycznych liderów. Muru tego nie było jednak wśród niższych klas społecznych.

Nie jestem zwolenniczką modnych ostatnio, maszynowo generowanych statystyk występowania wyrazów – wszak określenie „Litwa” (w rozumieniu Litwa Mickiewicza) nie jest tożsame z określeniem „Litwa” (w rozumieniu Litwa Kowieńska). Eksperymentalnie dokonałam jednak przybliżonej analizy zapisów

⁴ LMAB 79-53 lap 7 i dalej, M. Świechowski do L. Abramowicza pisał z Krakowa 30 czerwca 1918 r. o krakowskiej konferencji w sprawie Litwy, na której obecni byli Jaworski, Tarnowski i Kucharzewski. „Niemcy są panami i dyktatorami położenia, a wobec znanego ich kierunku polityki na wschodzie i mowy być nie może o przyłączeniu Wilna do Polski (Kucharzewski zapatruje się trochę mniej pesymistycznie, wskazując na to, że właściwie rząd niemiecki nigdzie oficjalnie losu Wilna nie sprecyzował i nie zapowiedział, że Wilno do Polski należeć nie może). Podnoszono szkodliwość łudzenia przez pewne sfery rządowe warszawskie kół polskich na Litwie nadzieją możliwości połączenia Wilna z Polską”.

⁵ <https://www.dhm.de/lemo/biografie/hans-delbrueck>.

⁶ LMAB, Vilnius F. 79 [Spuścizna Ludwika Abramowicza]. Teka 822. Wycinek prasowy z „Das neue Litauen” R. 1917 N5.

⁷ J. Gierowska-Kałłaur, *Geneza i konsekwencje rozłamu w gronie szubrawców wileńskich w grudniu roku 1919. O dwóch modelach polskiego patriotyzmu*. 2022, [w:] J. Malicki (red.), *Idee, narody, państwa, pogranicza. Tom wykładowców na jubileusz 30-lecia Studium Europy Wschodniej UW*, Warszawa 2022, s. 377–398.

wileńskiego Dziennika Aleksandra Szklennika z lat pierwszej wojny. Przybliżonej, bo wyszukiwarka mojego komputera uwzględniła zarówno tekst Szklennika, jak i opracowane przeze mnie przypisy, co nieco zatarło rzeczywistość. Pomimo tego daje się zauważyć pewne tendencje.

Do rewolucji lutowej, czyli w okresie obejmującym z górą również trzy miesiące po wydaniu Aktu 5 Listopada 1916 roku, terminy (i) Kowno/Kowieńskie [130], Litwa/Litewskie [585] oraz (ii) Warszawa/warszawskie [693], Królestwo Polskie [21] występują głównie w rozumieniu pojęć geograficznych, a dysproporcje w częstotliwości ich występowania nie są rażące.

Sytuacja zmienia się w 1917 roku. Powstanie Taryby i wyłonienie Rady Regencyjnej nastąpiło w tym samym czasie (wrzesień 1917 roku). Pojęcie polityczne „Taryba” występuje na kartach Dziennika Szklennika zaledwie 127 razy zaś pojęcia Tymczasowa Rada Stanu [301] i Rada Regencyjna [408] (Nota bene Warszawa występuje 693 razy, w większości jako określenie geograficzne lub przymiotnik).

Choć Szklennik znał język litewski – w zasadzie w jego skrupulatnych zapisach brak od roku 1917 „referatów” z prasy litewskiej, informacje pojawiają się sporadycznie, analogicznie do „prasówek” z czasopism szwedzkich. Natomiast serwis prasy warszawskiej jest imponujący. W zasadzie można zaryzykować tezę, iż nastroje Polaków w Wilnie moderowane były przez redakcje tych warszawskich tytułów, które do Wilna docierały. W Aneksie przedstawiam najbardziej charakterystyczne zapisy opatrzone datą dzienną.

Szklennik odnotowuje też jedynie warszawskie kawały krążące po Wilnie... Nawiasem mówiąc te z grudnia 1917 roku były niezłe:

1. Po godzinie 10 wieczorem nie można chodzić po Warszawie, ponieważ po tej godzinie Kucharzewski łapie kandydatów na ministrów.
2. Kiedyś Polsce przewodziła trójka (tak nazwano regimentarzy wysłanych przeciw Chmielnickiemu): Pierzyna, Dziecina i Łacina, zaś obecnie na czele Polski są: Fafuła (Ostrowski), Gaduła (Lubomirski) i Infuła (Kakowski).
3. Metropolita ks. Kakowski żałuje, że urząd, jaki piastuje jako regent, nie jest dziedziczny.

Konkluzje

W konsekwencji stosunków, które się wytworzyły dzięki prowadzonej od lutego 1916 roku niemieckiej polityce specjalnej (pod pojęciem „stosunki” mam też na myśli skokową eskalację oczekiwań litewskich, a nawet arogancję nielicznych w Wilnie liderów białoruskich) Polacy w Wilnie jako grupa narodowa – zamiast pragmatycznie stać się partnerem politycznym Taryby – wybrali status para-wewnętrzno-polskiego stronnictwa (jeszcze) poza granicą.

Wspomnienia o wydarzeniach w Wilnie i w kraju

[Źródło: Aleksander Szklennik, „Wspomnienia o wydarzeniach w Wilnie i w kraju”. *Dziennik*, wstęp i oprac. Joanna Gierowska-Kałłaur, «Metamorfozy społeczne» 18, część I, Warszawa 2018, ss. 960; część II, Warszawa 2019, ss. 1067. Tom pierwszy kończy zapis z marca 1917 roku, z ostatniego dnia zanim do Wilna dotarły pierwsze konkretne informacje o wydarzeniach w Petersburgu. Tom drugi obejmuje wydarzenia od rewolucji lutowej do końca zapisów, tzn. do 31 października 1918 roku i zakończony jest liczącym sześć stron *Post scriptum*, zawierającym analizę prawdopodobnych przyczyn przerwania zapisów przez Szklennika, oraz naukowy opis wydarzeń wileńskich z listopada 1918 roku na podstawie innych źródeł. Dzięki temu „Wspomnienia o wydarzeniach w Wilnie i w kraju” stają się zamkniętą całością historyczną, gdzie cezurą początkową jest wycofanie Rosjan i wejście Niemców do Wilna w 1915 roku, a końcową – zakończenie wojny 11 listopada 1918 roku. Wybrane cytaty zaczerpnięte są z części II, której całość zob. <https://rcin.org.pl/dlibra/publication/174018/edition/141423>].

8 lipca 1917	Ze wszystkich oznak sądząc, sprawa budowania państwa polskiego posuwa się pomyślnie naprzód. A więc ma być utworzona regencja, na czele której stanie arcyb[iskup] [Aleksander] Kakowski z dwoma innymi obywatelami kraju. Skutkiem tej decyzji, wystąpili z Rady Stanu przedstawiciele partii lewicowych, radykalnych; oni to najostrzej występowali przeciw taktyce władz okupacyjnych, dbając o zachowanie autorytetu władzy polskiej i państwowość polską.
4 września 1917	Pisma polskie podają pogłoskę, iż nowy rząd polski powstanie w najbliższej przyszłości; koła polityczne Warszawy na plan pierwszy wysuwają osobę ks. Zdzisława Lubomirskiego. Dn. 1 września, z powodu przejścia sądownictwa w ręce władz polskich, odbyło się w Warszawie w katedrze św. Jana uroczyste nabożeństwo, które celebrował arcyb[iskup] [Aleksander] Kakowski.
21 września 1917	Prasa wiedeńska i berlińska informuje z Warszawy, iż komisja przejściowa Rady Stanu oświadczyła komisarzom państw okup[acyjnych], że na czł[onków] Rady regencyjnej przewidziani zostali: hr. [Adam] Tarnowski, ks. [Zdzisław] Lubomirski i arcyb[iskup] [Aleksander] Kakowski. – Odbywają się pertraktacje co do formy oświadczenia, jakie ma złożyć Rada reg. władzom okup[acyjnym], a ma ona dotyczyć przymierza Polski z państwami centr[alnymi].
2 października 1917	Już Królestwo Polskie ma swoją Radę Regencyjną. W dn. 29 września pisma warsz[awskie] zamieściły komunikat komisji przejściowej Tymcz[asowej] R[ady] Stanu z oświadczeniem, że na posiedzeniu 18 ub. m[iesiąca] zakomunikowano. Komisarzom, iż do Rady Reg[encyjnej] wybrani zostali arcyb. [Aleksander] Kakowski, ks. [Zdzisław] Lubomirski i p. J[ózef] Ostrowski. – Obecnie Regenci podpisali już rewers polityczny, wymagany przez państwa centralne. Prasa warszawska wita nominację Rady Reg[encyjnej] z ogólnym zadowoleniem.
5 października 1917	W Warszawie dn. 1 bm. w katedrze św. Jana odbyło się uroczyste nabożeństwo za szkolnictwo polskie, które tego dnia zostało przekazane władzom polskim; naboż[ęństwo] odprawił arcybiskup. Wszyscy w kościele zebrani osoby urzędowe i delegaci spotkali ks. [Zdzisława] Lubomirskiego i p. Józefa Ostrowskiego z Maluszyna jako regentów – powstając, gdy weszli. Regenci nie są dotychczas zatwierdzeni przez państwa okup[acyjne].

	<p>Prasa warszawska wita ich w dalszym ciągu życzliwie, w wywiadach regenci zaznaczają, że nie są konserwatystami.</p>
<p>22 października 1917</p>	<p>Na ręce Rady Regencyjnej nadchodzą powitalne telegramy; wysłało je Koło polskie w Wiedniu, Prezydium Krakowa itd. Ks. prałat [Zygmunt] Chełmicki został generalnym sekretarzem Rady Reg[encyjnej] i przyjmuje już udział z ramienia Rady w pracach komisji przejściowej. Intronizacja Rady Reg[encyjnej] ma nastąpić dn. 27 bm.</p>
<p>28 października 1917</p>	<p>Pisma warsz[awskie] zamieszczają ceremoniał wprowadzenia Rady Regencyjnej, który miał się odbyć wczoraj, w sobotę.</p>
<p>30 października 1917</p>	<p>Gazety warszawskie zamieszczają szeroki opis wspaniałej uroczystości wprowadzenia w urządowanie Rady Regencyjnej, które odbyło się w sobotę dn. 27 bm. Najprzód na Zamku w sali Asamblowej [Hans] Beseler i Szeptycki wręczyli regentom akty erekcyjne i powitali przemową członków Rady Regencyjnej, na którą p. J[ózef] Ostrowski odczytał odpowiedź Rady. Następnie wszyscy udali się do katedry, gdzie biskup [Stanisław] Zdzitowiecki odprawił nabożeństwo i przyjął przysięgę od Regentów, że „sprawować będą rządy dla dobra powszechnego, ugruntowania potęgi, niepodległości, sławy, wolności i szczęścia Ojczyzny i że we właściwej chwili władzę swą zdadzą w ręce powołanego Króla polskiego”. Po przemówieniu bisk. [Stanisława] Zdzitowieckiego, sekretarz Rady Reg[encyjnej] ks. [Zygmunt] Chełmicki odczytał z ambony pierwszy manifest Rady do narodu polskiego wzywający do wspólnej pracy, po czym odśpiewano „Boże, coś Polskę”. We wspaniałym pochodzie wszyscy udali się do Zamku wśród s[ł]uchaczy wyższych zakładów naukowych. Tu nastąpiło przemówienie powitalne wicemarszałka [Józefa] Mikuł[owskiego]-Pomorskiego, na które odpowiedział ks. Lubomirski. Na przemówienie burmistrza P[iotra] Drzewieckiego, który podał chleb i sól, odpowiedział J[ego] Eks[celencja] ks. Kakowski. Wreszcie po powitaniu Rady Reg[encyjnej] przez ks. Andrzeja Lubomirskiego w im[ieniu] Koła Pols[kiego] w Wiedniu i włościanina Sedlaka od kółek roln[iczych], członkowie Rady Reg[encyjnej] zstąpili z podium i ściskali dłonie przedstawicieli narodu. Na placu Zamkowym dziesiątki tysięcy Polaków i Polek witali pochód okrzykiem „Niech żyje Polska! Wiwat!” Ceremonia rozpoczęła się o g. 11 i zakończyła o g. 2 m. 30, po czym oddziały wojska polskiego z ułanami i orkiestrami przeszli przez miasto, żywo witani przez ludność. Wszystkie domy były przybrane w biało-czerwone chorągwie. – W uroczystości brały udział tylko partie centrowe i konserwatywne.</p> <p>Rada Regencyjna do narodu Polskiego. Po l a c y !</p> <p>Po złożeniu uroczystej przysięgi w Królewskiej Katedrze św. Jana obejmujemy za zgodą obu Wielkich Monarchów najwyższą władzę w Królestwie Polskiem. Przysięgliśmy Bogu Wszechmogącemu w Trójcy św. Jedynemu i Narodowi Polskiemu, iż sprawować będziemy rządy dla dobra powszechnego, ugruntowania potęgi, niepodległości, sławy, wolności i szczęścia Ojczyzny Polskiej, dla zachowania spokoju i zgody między obywatelami kraju. Przez objęcie władzy stajemy na czele pracy, od której w znacznej mierze zależą dzisiejsze i przyszłe losy</p>

	<p>kraju. Chcemy prowadzić naród ku jego państwowej niepodległości na podstawie aktów, wydanych przez Monarchów obu Mocarstw Centralnych w pamiętnych dniach 5 listopada 1916 roku i 12 września 1917 roku. Te doniosłe akty otwierają Polsce drogę od 120 lat zamkniętą. Na tym gruncie stajemy z lojalnością, godną powagi i wielkości dziejowej chwili, godną dobrej sławy polskiego imienia. Mamy budować podwaliny pod niepodległe i potężne Państwo Polskie z mocnym rządem, z Sejmem i własną siłą zbrojną. Takiego państwa wymaga nasza przeszłość i to znaczenie, które w przyszłym układzie państw europejskich Polska mieć powinna. Zdajemy sobie sprawę, że tą samą ręką budującą musimy jednocześnie ocierać łzy, goić rany, naprawiać krzywdy, odwracać głód i niedolę, wywołaną przez obecną wojnę. Ufni w pomoc Bożą, pokładamy wiarę naszą w sile twórczej narodu. Naród polski w chwilach najtrudniejszych zdumiewał świat swoim męstwem, czego żywym podczas tej wojny dowodem są nasze Legiony w walkach bohaterskich za polską sprawę; zdumiewał zarówno umiejętnością powołania do życia tych czynników państwowych, które stanowić powinny o zdrowiu i o pomyślnym rozwoju Narodu. Tym czynnikiem z doby Konstytucji 3 Maja, z czasów Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego, oraz późniejszych lat nieszczęsnych, zawdzięczamy, iż w stuletniej niewoli nie zatraciliśmy czystości ducha narodowego i obecnie, gdy godzina sprawiedliwości wybija, stajemy wobec całego świata zbrojni w niewzruszone prawo do niepodległego bytu. Do tej siły twórczej całego Narodu odwołujemy się w tej chwili. Wstępujemy w ślady przodków, pomni na naszą wierność Kościołowi katolickiemu, pomni też na tolerancję, jaka była zawsze właściwą duchowi polskiemu. Niechaj z idei demokratycznej, która coraz głębiej przenika społeczeństwo polskie, powstanie jeden ogólny, wielki czyn współdziałania w budowie Państwa Polskiego, niechaj nie zrażają trudności walki, bez której tak wielkie dzieło do skutku dojść nie może, a raczej niech świadomość jej zdwoi siły, by ich stało na nadludzkie zmaganie, niechaj w każdej polskiej piersi zatętni gorące nieodparte pragnienie dołożenia swej cegły do silnych murów gmachu ojczyzstego. Ufajmy, bądźmy mężni duchem i ciałem.</p> <p>Polacy! Wzywamy Was wszystkich bez różnicy wieku, stanu i wyznania, wzywamy Was w imię dobra Ojczyzny do wytrwania i karności, do czynnego poparcia Rady Regencyjnej, oraz Rządu i Rady Stanu, jako poprzecznika Sejmu Polskiego; wzywamy Cię, Ludu Polski, pracujący od wieków na naszej roli, uznożony w fabrykach, w warsztatach i kopalniach do gromadnej pracy dla umiłowanej Polski.</p> <p>Wspólnej polskiej pracy błogosławi Bóg.</p> <p>† Aleksander Kakowski, Arcybiskup. Józef Ostrowski. Zdzisław ks. Lubomirski.</p>
<p>31 października 1917</p>	<p>Pisma warsz[awskie] informują, że regenci tworzą już swój gabinet. Kanclerzem będzie ks. Zyg[munt] Chelmicki; referendarzem koronnym p. Jan Kucharzewski, nacz[elnikiem] kancelarii Wacław Babiński, skarbnikiem Leon Goldstand.</p>

<p>4 listopada 1917</p>	<p>Polskie Biuro Prasowe donosi ze Sztokholmu. Pod honorowem przewodnictwem Aleksandra Lednickiego rozpoczęły się dn. 19 ub. m. obrady zjazdu polskich organizacji demokratycznych w Rosji. Obecnych było 608 delegatów, którzy reprezentowali 49 komitetów demokratycznych. Po otwarciu obrad przez gen. Babińskiego odczytano liczne pisma z pozdrowieniami, między innymi pismo od ks. biskupa Ciepłaka, od babki rewolucji rosyjskiej Breszkowskiej, od ukraińskiego wice-ministra Mickiewicza, od polskiego Związku szkolnego itd. Następnie wśród wielkiego entuzjazmu przyjęto jednogłośnie rezolucję, w której wyrażono Radzie Regencyjnej w Warszawie hołd i posłuszeństwo. W rezolucji podkreślono stanowisko, że Polacy w Rosji nie mogą uprawiać odrębnej polityki. lecz poddać się wskazówkom kraju ojczystego i muszą współdziałać w odbudowie państwa polskiego.[pdkr. red.]</p> <p>Po uchwaleniu tej rezolucji zebrani powstawszy z miejsc, urządzili entuzjastyczną owację na cześć Rady Regencyjnej. Gazety niemieckie i galicyjskie podają kompletną listę pierwszego ministerium polskiego, którą Rada Regencyjna ma zaproponować mocarstwom centr[alnym].</p>
<p>7 listopada 1917</p>	<p>Wskazywany przez całą prasę niemiecką kandydat na prezesa ministrów polskich hr. Adam Tarnowski, nie został zatwierdzony przez rządy państw okupacyjnych. Przyczyny są nieznane: może Prusy obawiają się wpływów austriackich, może dlatego, że jest poddanym i wyższym urzędnikiem austriackim. Regencja nie dała za wygraną i powtórnie go poleciała. W niektórych pismach niem[ieckich] ukazała się wzmianka, iż regenci wystosowali listy prywatne do cesarzów niem[ieckiego] i austr[iackiego], które tymczasem ogłoszone nie będą. Takie same listy regenci mają wystosować do cara buł[garskiego] i sułtana tureckiego.</p>
<p>9 listopada 1917</p>	<p>Na pamiątkę wprowadzenia Rady Regencyjnej, cesarz Karol ofiarował Częstochowie posąg N[ajświętszej] Marii Panny, który zostanie wzniesiony na miejscu usuniętego posągu Aleksandra II u stóp Jasnej Góry. W związku z usunięciem pomnika cara wystąpił cesarz Karol VI, następca Franciszka Józefa, zmarłego w listopadzie 1916 r. Chciał ofiarować klasztorowi artystycznie wykonaną statuetkę Matki Bożej, która zastąpiłaby figurę prowizorycznie ustawioną na miejscu zburzonego pomnika. Projektantem miał być profesor Konstanty Laszczka, rektor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie</p> <p>[...]</p> <p>– Przysięga ministrów polskich. Według doniesień z Warszawy dla ministrów Królestwa Polskiego projektowana jest następująca przysięga: »Przysięgam Panu Bogu Wszchemogącemu, Ojczyźnie i Narodowi Polskiemu, że na powierzonym mi urządzie ministra Państwa Polskiego używać będę nadanej mi władzy ku uregulowaniu wolności, niepodległości i potęgi mojej ojczyzny, majestat Państwa Polskiego w najwyższym mając zachowaniu, Radzie Regencyjnej, jako piastującej do czasu powołania Króla lub Regenta Naczelną Władzę Państwa Polskiego, wierności dochowam, sztandar honoru i godność Narodu dzierżyć będę wysoko wobec swoich i obcych; przepisów prawa strzedz pilnie, rację stanu i dobre pospolite mając zawsze przed oczyma;</p>

	włożone obowiązki według przykazań sumienia i z pełną świadomością ciężącej na mnie odpowiedzialności wobec Boga, Państwa i Narodu wypełniać będę. A iżbym trudnym zadaniom Wysokiego urzędu godnie sprostać był mocen – tak mi Panie Boże dopomóż!«
14 listopada 1917	Znów zabłysła nadzieja szybkiego pokoju, a z nią na ten raz cała powódź artykułów w sprawie polskiej w prasie niem[ieckiej] i austro-węg[ierskiej]. Jak wiadomo, sprawę polską wysunęła koalicja jako 3-ci warunek pokoju (po belgijskiej i Alz[acji] z Lot[aryngią]), a jest ona dla Niemiec szczególnie nie mniej ważną od pierwszych dwóch, tem bardziej że grozi zatargiem z Austrią. Niemożliwym jest chociażby pobieżne streszczenie setek poglądów i oświeleń w naszej sprawie. Wobec komentarzy, wywołanych przez ostatnią podróż austro-węg[ierskiego] min[istra] spr[aw] zewn[ętrznych] do Berlina, w półurzędowym komunikacie austriackim podanym przez Berlin czytamy m.in.: „Polska jest państwem niepodległym. Nowi władcy w Rosji ustępują narodowi polskiemu prawo samodzielnego decydowania o swych przyszłych losach. Niemcy i Austro-Węgry już dowiodły, że liczą się z wolą narodu polskiego i już uznały jego samodzielną państwowość”. Pisma warsz[awskie] komunikują, że czł[onkowie] Rady Reg[encyjnej] w najbliższych dniach wyjadą do Berlina i Wiednia, w celu omówienia z monarchami Niemiec i A[ustro]-W[ęgie] najważniejszych spraw dotyczących polityki polskiej.
15 listopada 1917	Z powodu intronizacji rady reg[encyjnej], Beseler uwolnił 160 osób z obozu jeńców cywilnych w Hawelbergu*; pochodzą prawie wyłącznie ze sfery inteligentnej za przekroczenia polityczne; wśród nich 40 kobiet i grupa 30 osób soc[jalistów]-dem[okratów]. W Aleksandrowie powitali ziemię ojczystą okrzykiem „Niech żyje Polska!”
17 listopada 1917	Prasa berlińska i warszawska informuje, że również i drugie podanie Rady Reg[encyjnej] o zgodę na mianowanie hr. [Adama] Tarnowskiego polskim prezesem min[istrów] zostało odrzucone przez państwa centr[alne] (czytaj państwo niem.). Wobec tego Rada Reg. zdecydowała się zaproponować rządowi okupacyjnemu kandydaturę referendarza Rady, literata Jana Kucharzewskiego, na polskiego prezesa ministrów.
22 listopada 1917	Referendarz polskiej Rady Reg[encyjnej], p. Jan Kucharzewski, został zatwierdzony przez państwa centr[alne] na stanowisko prezesa ministrów.
1 grudnia 1917	Rada Reg[encyjna] wystosowała do p. Jana Kucharzewskiego nastę[p]ujące pismo: „My, Rada Regencyjna Królestwa Polskiego, niniejszem powołujemy Pana na stanowisko Prezydenta Ministrów i powierzamy Panu przedstawienie do Naszego zatwierdzenia składu osobistego Rady Ministrów. – Składając w Pańskie zaufane ręce kierownictwo spraw Odrodzonej Ojczyzny, prosimy Boga o błogostawieństwo dla Pańskich poczynań. – Dan w Warszawie, d. 26 listop[ada] 1917 r.” Podpisy 3-ch czł[onków] R[ady] Reg[encyjnej]. Dn. 20 października br. obradował w Petersb[urgu] zjazd przedstawicieli pols[kich] stow[arzyszeń] ludowych na wygnaniu w Rosji. Zjazd

	<p>uchw[alił] rezolucję, że o polityce narodu pols[kiego] może decydować tylko kraj i wyłonione w kraju instytucje państwowe. Zjazd przesłał Radzie Reg[encyjnej] w War[szawie] wyrazy hołdu oraz życzenia, aby praca Rady dała jak najlepsze wyniki, – wierząc niezłomnie, że praca ta pójdzie drogą szczerze demokratyczną, uwzględniającą w najpełniejszej mierze interesy ludu.</p>
12 grudnia 1917	<p>Kilka „kawałów” warszawskich mamy obecnie w obiegu:</p> <ol style="list-style-type: none"> 1. Po g. 10 wiecz[orem] nie można chodzić po Warszawie, ponieważ po tej godzinie Kucharzewski łapie kandydatów na ministrów. 2. Kiedyś Polsce przewodziła trójka (tak nazwano regimentarzy wysłanych przeciw Chmielnickiemu): Pierzyna, Dziecina i Łacina, zaś obecnie na czele Polski są: Fafuła (Ostrowski), Gaduła (Lubomirski) i Infuła (Kakowski). 3. Metropolita ks. Kakowski żałuje, że urząd, jaki piastuje jako regent, nie jest dziedziczny.
9 stycznia 1918	<p>W poniedziałek 7 bm. przybyli do Berlina trzej czł[onkowie] Rady Regencyjnej w towarz[ystwie] prezesa min[istrów] Kucharzewskiego oraz innych osób rządu polskiego. We wtorek 8 bm. zostali przyjęci przez cesarza w obecności kanclerza Rzeszy i innych dygnitarzy. Ks. Lubomirski w im[ieniu] Rady Reg[encyjnej] przemówił do cesarza m.in.: „Niezlomnie wierzymy, że Wasza Ces[arska] Mość zakończy chwalebnie dzieło rozpoczęte wspólnie z Wysokimi sprzymierzeńcami. Jesteśmy ponadto mocno przeświadczeni, że po ustaleniu i zrealizowaniu praw przynależnych Państwu Polskiemu, Polacy wspólnie z narodem niem[ieckim] dążyć będą do wielkich celów, gwarantujących dobro ludzkości i pokój powszechny”.</p>
10 stycznia 1918	<p>W.T.B. obwieszcza, iż w poniedz[iałek] 7 bm. po południu odbyła się konferencja Rady Reg[encyjnej], prez[esa] min[istrów] i szefa gab[inetu] cyw[ilnego] z kanclerzem Rzeszy, co do przebiegu której Polacy są bardzo zadowoleni. Wieczorem odbyło się duże przyjęcie u kanclerza. Dzisiaj tano (8-go) przyjęli Polacy delegację frakcji polskiej niem[ieckiego] Reichstegu.</p>
12 stycznia 1918	<p>Czł[onkowie] polskiej Rady Reg[encyjnej] podejmowani byli w Berlinie b[ardzo] uprzejmie; po śniadaniu u cesarza, byli na innych zaproszeniach i naradach, pomiędzy inn[y]mi omawiano kwestię amnestii. Dn. 9 bm. wiecz[orem] wyjechali do Wiednia, aby przedstawić się ces[arzowi] Karolowi. Na przemowę ks. Lubomirskiego, odpowiedział cesarz m.in.: Mam niepłonną nadzieję, że Polska stanowić będzie kwitnące państwo, siedlisko pokoju i skarbiec cywilizacji na Wschodzie. – Następnie Rada Reg[encyjna] była na posłuchaniu u cesarzowej.</p>
19 stycznia 1918	<p>Gazety polskie informują o uroczystym przyjęciu Rady Reg[encyjnej] w Wiedniu. Dworzec był ubrany orłami pols[kimi] i chorągwiemi, zaś apartamenty były przygotowane w Burgu. Przyjęcia się odbywały u cesarza i cesarzowej oraz u szeregu dygnitarzy.</p>
24 stycznia 1918	<p>Stronnictwo Narodowej Demokracji i Klub Narodowy przysłały z Petersb[urga] adresy Radzie Regencyjnej.</p>

<p>25 stycznia 1918</p>	<p>– Polska w Almanachu gotajskim. W wydanym świeżo almanachu gotajskim na rok 1918, czytamy na s. 880:</p> <p>POLSKA »Rz-kat. Królestwo niezawisłe (od Rosji), proklamowane manifestem mocarstw centralnych z dnia 5 listopada 1916 r. – Dziedziczna monarchja – Wedle patentu z dnia 12 września 1917 r. najwyższą władzę państwową do chwili objęcia jej przez króla albo regenta sprawuje Rada Regencyjna, złożona z 3 członków. Jej akty państwowe wymagają kontrasygnaty odpowiedzialnego przed nią prezydenta ministrów. Władzę ustawodawczą wykonywa Rada Regencyjna za pomocą nowoutworzyć się mającej Rady Stanu. Językiem krajowym jest język polski«.</p> <p>Po tych uwagach ogólnych następują daty personalne i statystyczne: wymieniono skład Rady Regencyjnej, gabinetu i wszystkich ministerjów, Komisji przejściowej Rady Stanu, dalej idą najwyższe władze sądowe itd. Z kolei – objaśnienia statystyczne i topograficzne.</p>
<p>14 lutego 1918</p>	<p>Prezes min[istrów] Kucharzewski dn. 11 bm. wiecz[orem] wręczył Radzie Reg[encyjnej] dymisję gabinetu. Mówią wiele o mającem nastąpić ustąpieniu Rady Reg[encyjnej] i przygotowującym się w Warszawie strejku.</p> <p>Rada regencyjna do narodu polskiego. Gazety warszawskie zamieszczają następującą odezwę Rady regencyjnej: Gdy sprzymierzone armie monarchów państw centralnych wkraczały do Królestwa Polskiego, z pod zwycięskich ich sztandarów usłyszeliśmy uroczyste zapewnienia, że niosą one Polsce wyzwolenie z długoletniego ciężkiego jarzma. Potem przyszły akty, poręczające Ojczyźnie naszej byt niepodległy; wreszcie przed kilku miesiącami uznano istnienie zwierzchniej władzy Państwa Polskiego i przyrzeczono mu przyjaźń, pomoc, współdziałanie. A kiedy runęła w Rosyi władza carska i nowi jej władcy zaczęli rokować z państwami centralnemi o pokój, nie dopuszczono Polski do udziału w układach.</p> <p>Żądaliśmy tego udziału od rozpoczęcia rokowań nieustannie i stanowczo; obiecano nam ten udział, następnie zwlekano z odpowiedzią, łudzono nas, aż wreszcie pełnomocnicy Niemiec i Austro-Węgier rozstrzygnęły sprawę granic wbrew prawom naszym.</p> <p>Niedopuszczono nas, aby pod nieobecność naszą zawrzeć pokój naszym kosztem i zdobyć sobie upragnione bezpieczeństwo na Wschodzie za cenę żywego ciała naszego narodu, wykrojono kawał ziemi polskiej i oddano go Ukraińcom. Powtórzono bezprawie rządu carskiego, przywrócono twór nacyonalistów rosyjskich, nieistniejącą już gubernię Chełmską, i to powiększoną, potęgując tym czynem ówczesną, wyrządzoną narodowi polskiemu krzywdę. Ten kraj odstąpiony Ukrainie jest w swej większości polski i katolicki. Ludność tego kraju w czasie niecnego prześladowania religijnego w roku 1875 krwią własną okupiła swą przynależność do Polski. Nie zapytano tej ludności, do jakiego państwa chce należeć, jednym pociągnięciem pióra postanowiono o jej losie: i tak zasada wolności samookreślenia ludów, prawo stanowienia o sobie tylokrotnie i tak uroczyście wygłaszane przez dyplomatów niemieckich i austriackich, zostały w stosunku do Polski pogwałcone. Odjęto przez to właściwe ich znaczenie aktom monarszym,</p>

	<p>obietnikom przyjaźni. Byt niepodległy Polski i jej istnienie państwowe, jej żywotność polityczna i gospodarcza stały się pustymi słowami, gdyż nie tylko interesy i prawa Polski są pominięte, lecz nawet nie szanuje się jej narodowego terytorium. Przysięgliśmy w obliczu Boga stać na straży szczęścia, wolności i siły Polski i oto dziś, pomni na nasze ślubowanie, podnosimy przed Bogiem i przed światem, przed obliczem ludzi i przed trybunałem dziejów, przed ludem niemieckim i przed ludami Austro-Węgier głos nasz, protestując przeciwko nowemu rozbirowi, odmawiając mu swego uznania, piętnując go, jako akt przemocy. Stwierdzając raz jeszcze pogwałcenie ducha i wewnętrznej treści wydawanych aktów monarszych, będziemy mogli czerpać prawo sprawowania zwierzchniej władzy państwowej, opierając się na woli narodu, wierząc, że naród pragnie posiadać symbol swej niepodległości i około tego symbolu stanąć zamierza.</p> <p>Na tej woli narodu oprzeć chcemy posłannictwo i wysiłki nasze. Zachowamy w obecnej dobie co nabyte, strzedz będziemy naszych sądów, wydających wyroki w imię Korony Polskiej, naszych szkół, odradzających się w duchu polskim, a jeżeli dziś nie osiągniemy w pełni celu dążeń Narodu, przekażemy następcom naszym, co wzięliśmy z krwi Ojców, a nie uznamy pomniejszenia Ojczyzny W a r s z a w a, dnia 14 lutego 1918 r. † Aleksander Kakowski, Arcybiskup. Józef Ostrowski, Zdzisław Lubomirski</p>
<p>16 lutego 1918</p>	<p>Sensację dnia stanowi przybycie do Warszawy przez Brześć 3-ch delegatów armii polskiej w Rosji pod gen. Dowbor-Muśnickim. Oficerowie przybyli jako parlamentariusze w celu złożenia raportu Radzie Reg[encyjnej] i otrzymania instrukcji. – Mogło się to stać tylko za zezwoleniem Niemiec, którzy są zupełnymi panami sytuacji.</p>
<p>17 lutego 1918</p>	<p>Napełnił nas wielką otuchą krok Rady Regencyjnej, wystosowany dla zareagowania na oddanie Chełmszczyzny. Wydała ona odezwę do narodu pols[kiego], ogłoszoną we wsz[ystkich] pismach. Odezwa podkreśla, iż państwa centr[alne] gwarantowały samodzielność Polski oraz przyobiecały państwu pols[kiemu] przyjaźń, pomoc i współpracę, mimo to nie dopuściły do reprezentacji Polski do układów w Brześciu i okupiły pokój z Ukrainą kosztem prowincji polskiej, której większość ludności jest polską i katolicką, i która wcale nie została zapytana, czego pragnie. Skutkiem tego <u>dwa akty cesarskie tracą swe właściwe znaczenie.</u> [podkr. – oryg.] – Odtąd „cesarstwa opiekuńcze” nie będą już wytykać nam swej wspaniałomyślności a naszej niewdzięczności. Nie mogła nas złączyć wspólna akcja około budowania Polski, lecz złączyło nas wspólne nieszczęście. Wczoraj też w Warszawie były zamknięte przez cały dzień wszystkie biura, sklepy i składki. To samo ma nastąpić jutro we Lwowie. Wobec przejścia Koła Pols[kiego] w Wiedniu do opozycji, panami sytuacji w parlamencie austr[iackim] są socjaliści niemieccy.</p>
<p>19 lutego 1918</p>	<p>Odezwę Rady Reg[encyjnej] do Narodu Pols[kiego] (której tekstu jeszcze nie mamy) wydrukowały wsz[ystkie] pisma polskie. Nie wiemy, czy spotkała ich za to jaka represja, tylko z pism niem[ieckich] wiemy, że „Monitor Polski” został zawieszony.</p>

6 marca 1918	Do Rady Reg[encyjnej] przybyła dn. 3 bm. delegacja I-go Korpusu Polskiego w Rosji będącego pod dow[ództwem] Dowbór-Muśnickiego.
7 marca 1918	Do Warszawy przybyła delegacja oficerów korpusu gen. Muśnickiego w celu zawiązania stosunków z Radą Regencyjną i przedłożenia jej życzeń korpusu polskiego. Te pertraktacje, które odbywają się z porozumieniem z władzami z generał-gubernatorstwa, dotyczą kwestji, w jaki sposób polski korpus ma służyć po zawarciu pokoju za kadry przyszłej armji polskiej. Obrady opierają się na porozumieniu, zawartem 25 i 26 lutego w Bobrujsku pomiędzy generałem Muśnickim i pełnomocnikiem Naczelnego Dowódcy wojsk niemieckich na wschodzie majorem von Wultfenem ze sztabu generalnego generał-gubernatorstwa warszawskiego. Na mocy porozumienia które »Deutsche Warsch. Ztg.« dosłownie przytacza, polski korpus stanowi wolne, neutralne wojsko, któremu wyznaczony będzie w celu zabezpieczenia od zamachów bolszewickich, ściślej ograniczony teren. Korpus polski walczy tylko wówczas, gdy będzie napadnięty na tym terenie i w tym wypadku poddany będzie pod komendę niemieckiego dowódcy naczelnego, o ile przy tem wojska niemieckie wezmą udział w odpieraniu napadu. Na polu walki dowodzi starszy w służbie oficer niemiecki lub polski. Przemarsz wojsk niemieckich przez teren dopuszcza się w każdej chwili: Mińsk zostanie opuszczony przez wojska polskie do dn. 27 lutego. Korpus polski zajmuje odpowiednio znacznymi siłami węzły kolejowe Mohylów i Żłobin. Pod imieniem »Korpusu Polskiego« ma być rozumiany I korpus polski, oraz ci z pomiędzy należących do innych korpusów polskich, którzy poddali się pod komendę dowódcy I korpusu polskiego. Powrót jeńców niemieckich do Niemiec ma być popierany za pomocą wszelkich środków. Umowa nabiera mocy natychmiast.
12 marca 1918	Na skutek złożonego na piśmie oświadczenia 4 bm. delegacja Naczelnej Rady Polskiej Siły Zbrojnej, iż Rada Naczelna poddaje się pod władzę i rozkazy Rady Regencyjnej, Rada Reg[encyjna] wystosowała dn. 6 bm. dwa pisma: do Nacz[elnej] Rady Polskiej Siły Zbrojnej w Rosji i do gen. Józefa Dowbór-Muśnickiego.
31 maja 1918	Demobilizacja I-go korpusu polskiego jest faktem dokonaniem. Dn. 21 maja w Mińsku zawarta została umowa pomiędzy nacz[elnym] dow[ództwem] niem[ieckim] i warsz[awskim] gen.-gubernator[em] z jednej strony a pełnomocnikiem gen. Dowbor-Muśnickiego z drugiej. Przedtem Rada Regencyjna zwolniła korpus z przysięgi. Oficerowie i żołnierze mają jako wolni obywatele wracać do ojczyzny. Wczoraj przybyły z Mohylowa ksiądz K. opowiadał mi, że korpus Muśnickiego był znacznie liczniejszy od wojsk niemieckich, dlatego postanowiono było walczyć z Niemcami. Jednak potem, po otrzymaniu wskazówek od Rady Reg[encyjnej] decyzje zmieniono. Znaczna liczba legionistów udała się natychmiast na front francuski przez Murman oraz Władiwostok [!].
10 czerwca 1918	O interesującej nas bardzo sprawie rozbrajania korpusu Muśnickiego otrzymujemy rozmaite wersje, dlatego nic pewnego właściwie nie wiemy. Jakoby rozbrajanie rozpoczęto, przy czym tylko I-y pułk ułanów

	<p>zostanie przeniesiony do Warszawy; Niemcy mają zapłacić jedynie za 700 koni oficerskich, zaś resztę absolutnie wsz[ystko] zabierają za darmo [...] Wydział dla „pokoju niemieckiego”; główna siedziba wszechniemieckich aneksjonistów na swem zebraniu w Berlinie przez usta g[łównego] referenta prof. Dietrich[a] Schäfera wywodził: Na tzw. rozwiązanie austro-polskie nigdy zgodzić się nie możemy, doprowadziłoby ono z konieczności do rozbicia przymierza z A[ustro]-W[ęgrami]. Niem[iecka] granica wschodnia od Prus Wsch[odnich] do G[órnego] Śląska otrzymać musi te zabezpieczenia, jakie nacz[elne] dowództwo uznaje za konieczne (mowa o Zagł[ębiu] Dąbr[owskim]); wszelkiego rodzaju zastrzeżenia administr[acyjne] wobec tego nie zasługują na uwzględnienie. Rozwiązanie korpusu pols[kiego] pod Bobrujskiem powitać trzeba jako nowy sukces naczelnego dowództwa. Nie ma żadnego powodu do popierania usiłowań polskiej Rady Regencyjnej, zmierzających do utworzenia własnej armii polskiej. Ubolewać nad tem trzeba, że jeden z min[istrów] pruskich wyobrażać sobie może, że można na wsch[odnich] kresach równocześnie popierać niemieczyńę i sprawiedliwie traktować Polaków.</p>
<p>24 czerwca 1918</p>	<p>Od przybyłych i wciąż przybywających z Bobrujska i Mohylowa legjonistów dowiadujemy się wiele ciekawych rzeczy z życia I-go pols[kiego] korpusu, – przeważnie, niestety, smutnych. Dowbor-Musnicki był luteraninem i tylko w ostatnich czasach, dla polityki, przyjął katolicyzm. O ile jednak z samym generałem można się było pogodzić, to najbliżsi jego doradcy – sztab i adiutanci – byli zwykłymi karierowiczami, ludźmi małostkowymi, a często – złodziejami; było [wśród nich] kilku krewnych i powinowatych generała. Liczba tych oficerów była przesadnie wielka: sztab korpusu odpowiadał sztabowi frontu rosyjskiego. Nie mniej ważną okolicznością jest, że kontyngens korpusu składał się z tak różnorodnego materiału, jak Galicjanie i piłsudczycy z jednej strony, a b[yli] żołnierze ros[yjscy] – z drugiej. Stąd warunki istnienia wewnętrzne i zewnętrzne były nader trudne; przy wręcz sprzecznych zapatrywaniach na sprawy zasadnicze, potworzyły się partie i koterie zażarcie siebie zwalczające. Pankowie, tzw. „selektowicze” (od cukierni „Select” w Mińsku) dbali nadzwyczajnie o obronę ziemiaństwa polskiego, przez co wchodzili w kolizję z włościanami i bolszewikami; oficerowie z demokratycznym przekonaniem bardziej dbali o ideały narodowe i głęboko nienawidzili Niemców. Polityka Rady Reg[encyjnej] była niewyraźna i niekonsekwentna, dlatego mówi się o niej z goryczą. Z powodu [animozji] osobistych dowódców, generał-poruczników [Józefa] Dowbor-Muśnickiego i [Eugeniusza de Henning] Michaelisa, korpusy I i II były wzajemnie wrogo usposobieni, że nawet obawa była starcia. Gdy Haller przełamał kordon węgierski i zniósł kilka oddziałów niemieckich na Wołyniu (pod Kaniowem zostały wycięte dwie kompanie niemieckie na bagnety, prawie wszyscy), wtedy Niemcy skierowali przeciw II-mu korpusowi, z którym się połączyli Galicjanie i Poznańczycy, wojska swoje ze wszystkich stron. Około korpusu I-go przeciągały kompanie niemieckie, pociągi z artylerią i amunicją, jednak ten, dobrze wiedząc, że dąży to wszystko na Polaków – nie poruszył palcem.</p>

<p>6 lipca 1918</p>	<p>Rząd sowieków w Moskwie nie uznał Lednickiego jako przedstawiciela polskiej Rady Stanu dla spraw uchodźców polskich. Rząd sowieków oświadczył, iż zmuszony został zgodzić się na odcięcie Polski i dlatego nie może uznać Rady Regencyjnej za organ reprezentujący naród polski. W tych sprawach może pertraktować tylko z osobą wyznaczoną przez rząd niemiecki.</p>
<p>13 lipca 1918</p>	<p>Za zgodą Niemiec, rząd sowieków uznał Lednickiego przedstawicielem Rady Regencyjnej w kwestii reemigracji.</p>
<p>31 lipca 1918</p>	<p>Przedstawiciel Rady Regencyjnej w Moskwie, Lednicki, wystosował list do komisarzy spraw zagranicznych republiki rosyjskiej protestując przeciwko mobilizacji Polaków w Rosji.</p>
<p>18 września 1918</p>	<p>Ministerium Steczkowskiego upadło pod naciskiem Koła międzypartyjnego (tzn. pasywistów), które łącząc się obecnie z Ligą Państwowości Polskiej zdobyło większość w Radzie Stanu. Przedstawiciel ich dr Aleksander Świeżyński na audjencji u Rady Regencyjnej oświadczył, że oba te ugrupowania polityczne nie przyłożą ręki do realizacji w jakiegokolwiek formie definitywnego w obecnym momencie rozstrzygnięcia losów Polski. Nie wiadomo wcale komu powierzonym zostanie utworzenie nowego gabinetu.</p>
<p>10 października 1918</p>	<p>Wieczorem w mieście nagle zrobił się wielki ruch. Ogromne ożywienie w klubach, cukierniach i na ulicach. Szczególnie niezwykłe podniecenie i szczerą radość wyrażają Polacy, – bo też i nic dziwnego: informują siebie tajemniczo, że Rada Regencyjna ogłosiła połączenie ziem polskich z dostępem do morza, a to opierając się na przyjęciu przez Niemcy zasad pokojowych Wilsona. [podkr. red.] Wszyscy aprobujemy ten krok Rady Regencyjnej, uznając, że chwila została odpowiednio wybrana. Jedni dodają, iż stało się tak za wskazówką z Paryża (już wiedzą!), inni zapytują „czy pamiętają o nas?” Odczuwamy wyraźnie, że wступujemy w nowy okres historyczny, kiedy Prusak nie będzie nam już imponować i nakazywać bezwzględnie.</p>
<p>11 października 1918</p>	<p>Dziś otrzymaliśmy tekst odezwy Rady Regencyjnej podług „Monitora Polskiego”. Odezwa napisana w wyrazach miękkich, jednak dobrze, że zdobyli się na to. Kucharzewski (kontrasygnował odezwę Rady Regencyjnej) zgłosił swą dymisję wobec radykalnie zmienionych warunków politycznych. Na skutek telegramu Rady Regencyjnej, rząd niemiecki (minister spraw zewnętrznych Solf) odpowiedział telegraficznie, że względem opieki w Rosji obywateli polscy będą zrównani z obywatelami niemieckimi.</p>
<p>12 października 1918</p>	<p>W Warszawie wre. Sytuacja Rady Regencyjnej poprawiła się, prawica (narodowi-demokraci) i lewica nie nastają więcej na jej ustąpienie. Kucharzewski ustąpił, lecz ministerium jego pozostało; zastępuje go Bohdan Broniewski, minister przemysłu i handlu. Lewica oświadcza, że dla niej wszystko jedno, jaki rząd zwoła konstytuante. Kluby polityczne zgodziły się utworzyć Radę Narodową, jako pewien surogat przedstawicielstwa narodowego, zanim zbierze się sejm. Wejdą do niej nie tylko przedstawiciele wszystkich stronnictw, ale również przedstawiciele innych dzielnic polskich, by organizacja miała charakter</p>

	ogólno-narodowy. Cała prasa polska z uznaniem podnosi śmiały i obywatelski czyn Rady Regencyjnej, która nie zawahała się wobec chwili dziejowej przekreślić całą swoją przeszłość, aby odpowiedzieć chwili. Obecnie programem dnia jest sejm istotnie konstytucyjny, zwołany na podstawie pięcioprzymiotnikowego prawa głosowania, sejm nie koteryj, a prawdziwych przedstawicieli narodu, poprzez wszystkie kordony; ten sejm ludowy zniesie przywileje, odrodzi wolną ludową Rzeczpospolitą polską, opartą na prawach sprawiedliwości i wolności.
13 października 1918	W Wiedniu panuje przekonanie, że Austriacy nic nie mają przeciw krokowi Rady Regencyjnej, nawet witają go. Koło polskie w Wiedniu w całym składzie, przy burzliwych oklaskach, uchwaliło wysłać do Rady Regencyjnej depeszę z wyrażeniem hołdu za proklamowanie połączenia wszystkich ziem polskich. Na tym gruncie tworzy się jednolite przedstawicielstwo polskie. Cała prasa polska w dalszym ciągu omawia z wielkim uznaniem krok Rady Regencyjnej oddania zasadniczych spraw do decyzji sejmu, ponieważ Polska na warunkach zewnętrznych i wewnętrznych musi być państwem demokratycznym i rządzonem przez mężów zaufania demokracji, bo tylko taka Polska jest dziś możliwa.
14 października 1918	W sprawie politycznych wystąpień postanawiamy czekać na wskazówki z Warszawy. W Warszawie życie wre z największą szybkością. Czynione są wysiłki zjednoczenia wszystkich partii, całego narodu, dlatego żądania lewicowców nie są już ignorowane i koło międzypartyjne skłania się do podtrzymania żądania lewicy co do ustąpienia Rady Regencyjnej. Jednak zdaje się, że do tej ostateczności nie dojdzie
15 października 1918	W Poznaniu całe społeczeństwo i sfery polityczne przyjęły z wielką otuchą odezwę Rady Regencyjnej. Natychmiast została wydana wspólna odezwa. Oczekiwana od szeregu dni w Krakowie wiadomość o proklamacji przez Radę Regencyjną wolnej, niepodległej i zjednoczonej Polski, wywołała entuzjazm i radość. Natychmiast udekorowano gmachy miejskie, prywatni właściciele poszli za tym przykładem. Na wniosek Rady Regencyjnej, rząd niemiecki zgodził się zmienić rotę przysięgi wojska polskiego. Wkrótce do Warszawy zjadą przedstawiciele Kół Polskich z Poznania i Galicji. Koła polityków warszawskich zajęte są najszybszym przejęciem władz państwowych i utworzeniem rządu; rządowi polskiemu zostanie oddana całkowita administracja kraju i skarbowość; w miarę przejmowania administracji okupanci będą kraj opuszczali. U nas, w tzw. „Oberoście”, utworzony będzie zarząd cywilny, niemieckie wojsko zostanie jako garnizon. [...] Pociuszającą jest okoliczność, że socjaliści galicyjscy odnieśli się z uznaniem do Rady Regencyjnej, oświadczając że przestała być jedynie figurantką, a czynem swoim urosła do symbolu państwa polskiego, dopóki sejm konstytucyjny nie stworzy władzy polskiej z woli polskiego narodu wyłącznie powstałej. W ten sposób orędzie Rady Regencyjnej stało się tym czynnikiem, który przyczynił się do skonsolidowania wszystkich stronnictw politycznych. Rada Regencyjna zwróciła się do Kół polskich w Berlinie i Wiedniu

	z prośbą o przysłanie deleg[atów] do Warszawy dla ustalenia dalszej akcji w spr[awie] urzeczyw[istnienia] programu, zakreśl[onego] w orędziu.
16 października 1918	Debatujemy, w jaki sposób możemy wyrazić swe uczucia patriotyczne. Uważamy, że przede wszystkim należy zrobić demonstrację wśród najszerzych warstw ludności; zaś niezależnie od tego – wysłać delegację do Rady Reg[encyjnej], lecz w jaki sposób ją wysłać? Ukradkiem, pociągiem reemigracyjnym, znaczy zbagatelizować sprawę i w Warszawie czuć się niewyraźnie; a prosić o pozwolenie, – zaprzepaścić sprawę. Chcemy widzieć najprędzej. Z chwilą zaprzysiężenia wojska według nowej roty przysięgi, 12 bm., dowództwo naczelne nad wojskiem polskim przechodzi wyłącznie w ręce Rady Reg[encyjnej], jako władzy suwerennej Państwa Polskiego. Odezwę Rady Reg[encyjnej] o Wielkiej Polsce prasa niemiecka tłumaczy, iż ogłoszona ona została w porozumieniu z władzami okupacyjnymi, ponieważ tylko dzięki temu krokowi Rada Reg[encyjna] mogła utrzymać swoje stanowisko. W obrębie generał-gubernatorstwa warszawskiego zostały zniesione przepustki.
18 października 1918	Przynależność Wilna do Polski postanowiono zmanifestować pochodem z katedry do Ostrej Bramy w najbliższą niedzielę, 20 bm. Książdz [Jan] Hanusowicz, obecny administrator, zgodził się na taki projekt i sprawą zajęło się bliżej Koło Patriotek. [...] O pozwolenie władz pytać nie będziemy, jak nie pytano na Boże Ciało i obchód Kościuszki, zresztą takie zapytanie sprawiłoby też kłopot Niemcom, ponieważ pozwolić nie mogą same, zaś w razie odmowy wytworzyłaby się sytuacja niewyraźna; uważamy, iż łatwiej pogodzą się z faktem dokonanym. Sztandary i godła niesione nie będą, za wyjątkiem kilku specjalnie na tę uroczystość sporządzonych, z napisami: „Niech żyją Wilno z Warszawą połączone”, „Niech żyją Polska z Litwą połączone!” oraz jeszcze kilka [...] Stosowne odezwy Komitetu Polskiego do ludności Litwy i Rady Reg[encyjnej] ukażą się jutro. Niezależnie od tego rodzaju manifestacji, wszystkie polskie instytucje i organizacje ułożą każda od siebie deklarację czy prośbę do Rady Reg[encyjnej], aby zechciała przyczynić się do połączenia Wilna z Państwem Polskiem. Ciekawą jest rzeczą, czy zechcą na ten obchód zareagować Litwini, Białorusini i ...Żydzi; do pomocy zawsze będą mieli Niemców.
19 października 1918	Do Rady Reg[encyjnej] zgłosiło się szereg deputacji żydowskich z oświadczeniem gotowości złożenia ofiar pieniężnych na organizację armii polskiej.
21 października 1918	W Lutni przy wypełnionej sali odczytano na wstępie odezwę Rady Reg[encyjnej] o połączeniu zaborów, po czym trzykrotnie prześpiewano hymn.
23 października 1918	Najwpływowwsze jest Koło Międzypartyjne (narodowo-demokratyczne), otrzymujące wskazówki o Rady Narodowej w Paryżu, przywódca której Dmowski pozostaje w stałej styczności z koalicją. Od tej partii też (za wskazówkami z Paryża) wyszła myśl proklamowania

	<p>połączenia wsz[ystkich] dzielnic wnet po ogłoszonej zgodzie Niemców na warunki Wilsona; miała ona zamiar wywołać zamach stanu, obalając Radę Reg[encyjną] i Radę Stanu, aby za jednym zamachem przekreślić wszystko, co istniało na zasadzie aktów cesarskich. Jak tylko Regencja o tem dowiedziała się, momentalnie postanowiła ratować sytuację, tj. ubiec Koło Międz[ypartyjne], – wydając orędzie do narodu. Dlatego odezwa ta była tajemnicą nawet dla czł[onków] rządu, oprócz paru osób bliżej do R[ady] Reg[encyjnej] stojących. Jednak Koło M[iędzypartyjne] tem nie zadowolniło się, dowodząc, że R[ada] Reg[encyjna] też istnieje na zasadzie aktów ces[arskich], należy więc i ten ślad zniszczyć; lewica stanęła również na tym punkcie widzenia, domagając się usunięcia Rady Reg[encyjnej]. Lecz w takim razie w Polsce nie byłoby rządu żadnego – i tego złąkła się nawet lewica. Przed rządem polskim stoją 3 sprawy do natychm[iastowego] rozwiązania: 1) przejęcie administracji od okupantów, 2) utworzenie wojska, i 3) zwołanie Sejmu. Ponieważ tu wsz[ystkie] partie są absolutnie jednomyślne, nie ma więc znaczenia, jaki rząd dokona tych zadań; zaś pustka w rządzie może stać się nieszczęściem dla narodu. Dla tej racji Koło M[iędzypartyjne] nie nastawało na obalenie Regencji – do Sejmu, który ma być zwołany (według warszawskiej lewicy) nie później niż 1 stycznia 1919 r. Wbrew wiadomościom, jakie podawała prasa warsz[awska], Piłsudski dotychczas nie został uwolniony. Od 15 bm. co dzień go w Warszawie oczekiwano, co dzień zbierały się tłumy ok. dworca Wiedeńskiego, a młodzież urządzała pochody – nadaremnie. Ks. Lubomirskiemu gen. Beseler wręcz powiedział: „gdyby Piłsudski przyjechał, musiałbym opuścić Warsz[awę]”.</p> <p>Na co ks. L[ubomirski] miał odpow[iedzieć] (jak sam opowiadał): „W[asza] Eks[celencja] może opuścić Warsz[awę], ale Piłsudski musi otrzymać wolność”.</p>
25 października 1918	<p>Z powodu ogł[oszenia] proklamacji Rady Reg[encyjnej], 20 bm. we Lwowie odbyła się poważna manif[estacja] i posiedzenie rady miejskiej; przyjęto deklarację, kt[ó]rą odczytano z ratusza. [...] Przedst[awiciel] rządu] pols[kiego] w Bernie M[ichał] hr. Rostw[orowski] dn. 16 bm. wręczył orędzie R[ady] Reg[encyjnej] rządowi koalicyj i państwu neutralnym]. – Utw[orzenia] R[ady] Narodowej zaniechano wobec abstyt[ynencji] lewicy.</p>
26 października 1918	<p>Dn. 9 bm. przybyło do Kijowa polskie przedstawicielstwo Rady Reg[encyjnej].</p>
30 października 1918	<p>G[enerał]-gub[ernator] Beseler złożył w ręce Rady Reg[encyjnej] urząd naczelnego wodza wojsk polskich i wyjechał z Warszawy statkiem po Wiśle.</p>

* Havelberg, Hansestadt Havelberg (słowiński Hobolin lub Hawolin).

Bibliografia

- Gierowska-Kałużaur J., *Geneza i konsekwencje rozłamu w gronie szubrawców wileńskich w grudniu roku 1919. O dwóch modelach polskiego patriotyzmu*. 2022, [w:] J. Malicki (red.), *Idee, narody, państwa, pogranicza. Tom wykładowców na jubileusz 30-lecia Studium Europy Wschodniej UW*, Warszawa 2022.
- Gierowska-Kałużaur J., *Nastroje Polaków z Wilna i Warszawy w okresie Ober-Ostu oraz ich rola w realizacji celów polityki niemieckiej na Wschodzie*, [w:] P. Cichoracki, R. Klementowski, M. Ruchniewicz (red.), *Studia. Dni, które wstrząsnęły światem? Rewolucje w imperium rosyjskim w 1917 r.*, Wrocław–Warszawa 2019.
- Gierowska-Kałużaur J., *Spółczesność polskie Ziemi Północno-Wschodnich byłej Rzeczypospolitej Obojga Narodów wobec niemieckiej okupacji Ober-Ost*, [w:] G. Kucharczyk (red.), *Pierwsza niemiecka okupacja. Królestwo Polskie i kresy wschodnie pod okupacją mocarstw centralnych 1914–1918*, Warszawa 2019.
- Szklennik A., „Wspomnienia o wydarzeniach w Wilnie i w kraju”. *Dziennik*, wstęp i oprac. J. Gierowska-Kałużaur, część I, Warszawa 2018.
- Szklennik A., „Wspomnienia o wydarzeniach w Wilnie i w kraju”. *Dziennik*, wstęp i oprac. J. Gierowska-Kałużaur, część II, Warszawa 2019.